

Bydgoszcz jakiej nie znamy

Ferdinanda Lepcke bydgoski POTOP - kilka słów o nie istniejącym dziele sztuki

Jednym z nie istniejących już, niestety, zabytków Bydgoszczy była fontanna POTOP, której zaledwie ślady pozostały do dnia dzisiejszego.

Historia jej powstania sięga roku 1897. Wtedy właśnie Krajowa Komisja Sztuki dla Popierania Sztuk Plastycznych (Landes-Kunst-Kommission zur Forderung der bildenden Kunst) wystąpiła z inicjatywą wzniesienia monumentalnej fontanny. Prace przygotowawcze wraz z wyborem lokalizacji trwały zaledwie rok. Ustalono, że fontanna znajdzie swoje miejsce w pobliżu ówczesnego kościoła ewangelickiego św. Pawła (obecnie kościół katolicki św. św. Piotra i Pawła), w parku miejskim, nazwanym później parkiem Kazimierza Wielkiego. W roku 1898 ogłoszono konkurs na projekt pomnika-fontanny. Nadesłano aż 46 prac, spośród nich właśnie wybrano propozycję rzeźbiarza prof. Ferdynanda Lepcke z Berlina.

Kompozycja przedstawiała biblijną scenę potopu. Centralną grupę stanowiła płatanina istot szukających schronienia na skałach. Na szczycie stał nagi mężczyzna podtrzymujący lewym ramieniem omdlałą kobietę, prawe zaś podawał drugiemu mężczyźnie, osuwającemu się już w morskie otchłanie. Nieco niżej leżała martwa kobieta, a obok niej dziecko patrzące na utraconą właśnie matkę. Dalej artysta przedstawił wynurzającego się lwa, szukającego ratunku z równym przerażeniem jak ludzie oraz niedźwiedzicę trzymającą w zębach swoje małe. Z drugiej strony - mężczyzna ginący w splotach ogromnego węża.

Powstanie tego imponującego dzieła trwało aż 6 lat. Prace odlewnicze wykonała firma Gladenbeck w miejscowości Fridrichshagen pod Berlinem ze stopu złożonego z 93 % miedzi i 7 % cyny, a masywy skalne odlano z brązu. Całą kompozycję sięgającą w najwyższym punkcie 6 metrów umieszczono w prostokątnym basenie, którego krótsze boki przedłużono półkolami. Basen zbudowano z czerwonego piaskowca, stopnie z szarego granitu śląskiego, a otaczający chodnik ułożono w mozaikę. Problemem było doprowadzenie wody do fontanny i uruchomienie wodotrysku. Po czterech latach udało się rozwiązać i tę kwestię. 23 lipca 1904 roku nastąpiło uroczyste odsłonięcie fontanny. W uroczystości wzięło udział wiele znakomitości, z ministrem wyznań religijnych na czele. Przybył także autor dzieła Ferdinand Lepcke. Koszt całej realizacji daleko przekroczył sto tysięcy marek, z czego jedną czwartą finansowało miasto, a pozostałe środki przekazało państwo.

Dzieło zrobiło ogromne wrażenie na „wizjach” - dramatyczna scena, przedstawiona w sposób mistrzowski, z właściwą dynamiką, wertykalizacją kompozycji, wreszcie unoszącymi się nad całością pióropuszcami wody. „Potop” uznano za jedno z najważniejszych dzieł w twórczości rzeźbiarza, a i on sam uważał je za udane.

Bardzo szybko „Potop” stał się miejscem spotkań mieszkańców Bydgoszczy, był to zakątek chętnie odwiedzany w upalne popołudnia. Dyżurował tu nawet fotograf, który stale miał ręce pełne roboty, gdyż chętnie pokazywano fontannę gościom przyjezdnym, kończąc tu spacer po mieście i utrwalając się na pamiątkę pobytu w grodzie nad Brdą.

Niestety, wojenny potop pochłonął i to dzieło. W styczniu 1943 roku wielka potrzeba kruszcu zmusiła Niemców do rozbiórki tej pięknej kompozycji i przeznaczenia złomu

brązowego na cele wojenne. W ten sposób uzyskano 8870 kg brązu. Z okazałej całości pozostał jedynie kamienny basen na wodę, stare pocztówki i wspomnienia starszych bydgoszczan. Tu należałoby historię bydgoskiego „Potopu” zakończyć, myślę jednak, że właśnie ma ona szansę ponownie się rozpocząć.

Ferdinand Lepcke w szczególny sposób związał się z Bydgoszczą. Tu oprócz owego „Potopu” trafił w roku 1910 posąg Łuczniczki, chyba najbardziej nagradzana rzeźba artysty, która szybko stała się symbolem miasta i jest tak do dzisiaj. Oba dzieła posiadają szczęśliwie swoje kopie, co w przypadku nie istniejącego już „Potopu” ma ogromne znaczenie i stwarza szansę na dokonanie bydgoskiej rekonstrukcji. Artysta podarował kopie swoich obu dzieł rodzinnemu miastu Coburg w północnej Bawarii. Tam właśnie odnaleźć dziś można fontannę bardzo zbliżoną do oryginału, chociaż bez dwóch bocznych rzeźb. Istniała jeszcze jedna kopia wykonana na zlecenie pewnego fabrykanta z Eisleben (Sachsen-Anhalt), którą ten ostatni podarował swemu miastu. Podzieliła ona jednak losy oryginału.

Pozostały w bydgoskim parku basen, liczne fotografie, wspomnienia mieszkańców, czekająca na swój dzień kopia z Coburga podsuwają natychmiast pomysł, by przywrócić urok tego miejsca, zrekonstruować dzieło sztuki, oddać miastu to co mu zabrano. Są z pewnością realne szansę wykonania kopii uzupełnionej o brakujące figury z odpowiednią korektą proporcji. Jedyny chyba problem, to środki konieczne do realizacji tego na pewno szalonego zadania. W poprzednich latach problem rekonstrukcji fontanny poruszany był przez rajców miasta, zasięgano też na łamach prasy i w TV opinii mieszkańców. Generalnie zgodnie twierdzono, że „Potop” chętnie widziano by na starym miejscu. Zabrakło jednak tego co w tym momencie wydaje się najważniejsze, odpowiednich funduszy na ten cel. Zadanie trudne i dla miasta borykającego się z bieżącą konserwacją swoich zabytków pewnie mało realne do wykonania.

Czeka więc malownicze miejsce w parku, pusty basen i kopia w Coburgu na swój czas.

Ferdinand Lepcke: ur. 23.03.1866 r. w Coburgu, zmarł w Berlinie 13.03.1909 roku. W latach 1883-1890 studiował w Akademii Sztuki w Berlinie. Praktykował w atelier rzeźbiarskim braci Biber, skąd wyniósł przywiązanie do stylistyki neoklasycyzmu, które wkrótce powiązał ze swoją fascynacją Jugendstilem i Art Deco. Mając 27 lat otrzymał już złoty medal - wielką państwową nagrodę za swoją twórczość. Wykładowca w akademii berlińskiej. Wiele jego rzeźb znajduje się w berlińskiej Galerii Narodowej.

Erm